

MAŁGORZATA DĄBROWSKA  
UNIwersytet Łódzki\*

## **Profesor Halina Evert-Kappesowa i Madame Dupont**

---

W dniach 23–25 marca 2002 r. w Durham odbywało się sympozjum bizantynistyczne, w którym miałam uczestniczyć. Pociąg z Londynu był zatłoczony, ale pustoszał coraz bardziej, im dalej zmierzał na północ. Zbliżając się do miejsca przeznaczenia, wyglądałam majestatycznej sylwetki katedry w Durham, co zwróciło uwagę nielicznych towarzyszy podróży w przestronnym wagonie drugiej klasy. Okazało się, że wszyscy jedziemy na sympozjum: małżeństwo, którego nazwiska nie pamiętam, drobna siwa pani i ja. Wsiedliśmy do jednej taksówki, by dostać się na kampus. Moje pochodzenie z ciągle egzotycznej Polski wywołało zaniepokojenie owej pary, ale najwyraźniej zainteresowała siwą panią. Zapytała, czy znałam Halinę Kappesową i przedstawiła się jako Muriel Heppell. Odpowiedziałam, że pani profesor była promotorem mego doktoratu. Ta informacja zapadła w pamięć powściągliwej dr Heppell, która, upewniwszy się, że w drodze powrotnej zatrzymam się w Londynie, zaproponowała rychłe spotkanie, podczas którego wręczyła mi pakiecik listów, na których rozpoznałam pismo prof. Kappesowej. „Proszę to przyjąć”, powiedziała, „nie mam spadkobierców, ta dokumentacja nikogo nie interesuje, a pani może się przydać”. Uprzedzając moje zdziwienie lekturą zaznaczyła, że pojawiająca się w korespondencji Irina Dupont to zaszyfrowana nazwa konta bankowego Haliny Kappesowej w Waszyngtonie. I tak się rozstałyśmy. Doktor Heppell zmarła niedługo po tym<sup>1</sup>, a pa-

---

\* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Średniowiecznej.

<sup>1</sup> Odtworzenie biogramu Muriel Heppell nie było łatwe. Urodziła się ok. 1923 r. Doktorat napisany pod kierunkiem bizantynisty, Sir Dimtri Obolenskiego (1918–2001), obroniła w 1954 r. Przez długie lata wykładała w School of Slavonic and

czuszką spoczywała pośród innych listów. Nie sądziłam, by szybko się przydała.

Los sprawił, że w 2005 r. znalazłam się na stypendium Fundacji Kościuszkowskiej w USA, gdzie do 2008 r. wykładałam historię i kulturę polską na Rice University. Podtrzymując swe zainteresowania bizantyńskie pisałam artykuł, w którym podstawową pracą do zacytowania była, jak często w mym przypadku, rozprawa Oskara Haleckiego pt. *Un empereur de Byzance a Rome. Vingt ans de travail pour l'union des Eglises et la defense de l'Empire de l'Orient 1355–1375*, Varsovie 1930. Ubolewając, że wybitny uczyony nie doczekał się współczesnego opracowania swych dokonania naukowych oraz politycznej aktywności, powzięłam plan zmierzenia się ze spuścizną tego badacza i ruszyłam do Nowego Jorku, by w Polskim Instytucie Naukowym (PIASA), założonym przez O. Haleckiego w 1942 r. przeprowadzić kwerendę w czasie wolnym od zajęć w Houston<sup>2</sup>. Takie są często początki *dangerous liasons*, i w jakimś sensie można to odnieść do całej tej historii.

Zbiór archiwalny okazał się ogromny, zaczęłam więc przeglądać systematycznie poszczególne teczki, a nade wszystko korespondencję. W jednym z dossier znalazłam dwa listy, które wzruszyły mnie znajomym charakterem pisma. 7 listopada 1972 r. Halina Kappesowa pisała: „Wielce Szanowny i Drogi Panie Profesorze, bardzo mnie ucieszył list Pana Profesora jako wiadomość o Nim, a także i o książce, której ponowne wydanie będzie powitane z radością przez wszystkich bizantynistów. [Chodzi o tytuł cytowany wyżej – przyp. M.D.] [...] To nie Pan, Panie Profesorze, winien mi dziękować za wizytę, ale ja Panu za możliwość spędzenia z Nim paru chwil, za czas tak życzliwie mi udzielony. Było to dla mnie naprawdę wielką radością i tylko bardzo mi żal, że obydwaj razy ktoś mi towarzyszył i tylu tematów niepodobna było poruszyć. Ale tak profesor Sevcenko<sup>3</sup>, jak i p. Heppell (ona szczególnie) pragnęli Pana Profesora odwiedzić i nie miałam serca ich dekurażować.

---

East European Studies w Londynie. Odeszła na emeryturę w 1982/1983 r. Zmarła ok. 2005/2006 r. Dane te zrekonstruowałam dzięki uprzejmości profesorów: Isabel de Madariaga, Rapha Climinsona, Williama Ryana i Jonathana Sheparda, związanych z SSEES. Wszyscy ubolewają, że pozwolili jej zniknąć tak cicho z uniwersyteckiego życia, a prof. Climinson zapowiada przypomnienie osiągnięć naukowych dr Heppell jesienią tego roku.

<sup>2</sup> Dwa tygodnie w grudniu 2007 r. i tydzień w marcu 2008 r.

<sup>3</sup> Ihor Sevcenko (1922–2009) bizantynista amerykański ukraińskiego pochodzenia.

A w Dumbarton Oaks<sup>4</sup> trudno z czymś się ukryć. Już od kilku miesięcy jestem w domu tj. od początków sierpnia, ale wciąż nie mogę się całkowicie przyzwyczać; teraz dopiero zdaję sobie w całej rozciągłości sprawę, że pobyt w Dumbarton Oaks, w otoczeniu ludzi o tych samych zainteresowaniach, ze wszystkimi możliwościami pracy, był istotnie pięknym i niepowracalnym przeżyciem. Zostawiłam tam tyle nie tylko życzliwych, ale wprost przyjaznych osób, że trudno mi pogodzić się z myślą, że ich nigdy więcej nie zobaczę. Pocięsza mnie tylko to, że mam dużo materiału zebranego i mogę pracować. Poświęcam temu każdą wolną chwilę, których mam niewiele”. List kończył się złożeniem adresatowi życzeń imienninowych (1 XII) oraz świątecznych i noworocznych<sup>5</sup>.

Drugi list Haliny Kappesowej zachowany w kolekcji Haleckiego pochodzi z 15 sierpnia 1973 r. „Od dawna zamierzałam napisać, ale brakowało mi czasu – sumitowała się. Dnie tak szybko upływały po sobie, a zajęć jest tak wiele! Przeszedł już cały rok od mego powrotu ze Stanów, a wciąż jeszcze przebywam tam w myśli i wspomnieniach. Tyle tam było słońca, tyle czasu i takie możliwości pracy, tylu też interesujących i życzliwych ludzi, taka masa ciekawych rzeczy do obejrzenia, że trudno przyzwyczać się do codziennego, zwykłego życia. [...] Mam nadzieję, że mi się uda tej jesieni być w Anglii, dokąd mnie zaprosiła Miss Heppell [...]. Jeśli mi się uda skorzystać z jej zaprosin, spędzę jakieś parę tygodni w Londynie, popracuję trochę w British Museum, i we wrześniu pojedę już z Londynu do Paryża. Kierownik tamtejszego ośrodka bizanty-

---

<sup>4</sup> Dumbarton Oaks [dalej: DO] jest imponującą posiadłością w waszyngtońskiej dzielnicy Georgetown, nabytą w 1920 r. przez Roberta i Mildred Blissów, bogatych kolekcjonerów, oddanych służbie dyplomatycznej przez ponad 30 lat. W 1933 r. Bliss przeszedł na emeryturę, a w 1940 r. małżonkowie przekazali wilę, ogrody i zbiory Uniwersytetowi Harvarda, w którym studiował Bliss. Tak powstała Dumbarton Oaks Research Library and Collection, gdzie znalazły się trzy różne kolekcje: sztuki bizantyńskiej, sztuki prekolumbijskiej (obie wsparte bogatym księgozbiorem) oraz piśmiennictwo związane z architekturą ogrodów. W kolejnych latach akademickich spotyka się w DO wąskie grono badaczy wspomnianych dziedzin. Korzystają z możliwości pracy w ekskluzywnych warunkach i udziału w spotkaniach nieformalnych, równie ważnych jak spędzanie czasu w bibliotece.

<sup>5</sup> PIASA, Collection 50, no 22. Oskar Halecki (1891–1973), mediewista, bizantynista, od wybuchu drugiej wojny światowej na emigracji we Francji, a od 1940 r. w USA. Najnowsza biografia: J. Cisek, *Wstęp do: Oskar Halecki. Historyk – Szermierz Wolności*, Warszawa 2009, s. 7–46.

nistycznego, prof. Paul Lemerle<sup>6</sup> bardzo serdecznie zaprasza mnie na zebranie tzw. 'Okrągłego Stołu', w którym weźmie udział tylko kilkanaście osób. Przyznam, że trochę się tego lękam, bo tematyka referatów i dyskusji poważnie odbiega od mojej: wszystko dotyczyć będzie XI w. Z drugiej strony jednak dobrze jest czegoś się nauczyć, no i spotkać tyle koleżanek i kolegów". Dalej autorka informuje uczonego o śmierci profesora Herbsta<sup>7</sup> i o losach swej przyjaciółki, dr Wandy Maciejewskiej<sup>8</sup>, z którą razem uczęszczała na seminarium Haleckiego. „Co słyhać u Pana Profesora – zapytuje. Przede wszystkim jak Jego zdrowie? Czy 'Un empereur...' już się ukazał? Nie mogę odzalaować, że White Plains<sup>9</sup> jest tak daleko od Dumbarton Oaks, przez co tylko dwa razy miałam możliwość odwiedzić p. Profesora” – pisze w zakończeniu.

Teraz przyszła pora, by docenić zasługi Iriny Dupont. Nazwisko wymyślonej damy pochodzi od Dupont Circle, wykwintnego miejsca w Waszyngtonie, gdzie krzyżują się słynne aleje amerykańskiej stolicy, z eleganckimi rezydencjami, ogrodami i restauracjami. To więcej niż rondo – to cała piękna okolica, serce miasta. Imię wiązało się zapewne z Iriną Andreescu<sup>10</sup>, Rumunką pracującą w Dumbarton Oaks. Nie wiem, ile wynosiło stypendium Haliny Kappesowej, która przebywała w DO jako Visiting Scholar<sup>11</sup>, w przeciwieństwie do Muriel Heppell, mającej status Visiting Fellow. Z pewnością pozwalało nie tylko na dwukrotny wyjazd do Nowego Jorku i innych miejsc, ale zapewniło oszczędności, których beneficjentka nie mogła przywieźć do Kraju. Wyjechała wprawdzie na rok akademicki 1971/1972<sup>12</sup>, w okresie społecznych umizgów Gierka i obietnic dających nadzieję na poluzowanie politycznego wędzidła.

<sup>6</sup> Paul Lemerle (1903–1989), bizantynista francuski, założyciel Association Internationale des Etudes Byzantines [dalej: AIEB].

<sup>7</sup> Stanisław Herbst (1907–1973), uczeń Haleckiego, historyk dziejów nowożytnych, archiwista.

<sup>8</sup> Wanda Maciejewska (1906–1988), uczennica Haleckiego, historyk dziejów nowożytnych, archiwista.

<sup>9</sup> White Plains – ostatni adres O. Haleckiego.

<sup>10</sup> Późniejsza żona amerykańskiego bizantynisty, Warena Treadgolda.

<sup>11</sup> Pozostałymi Visiting Scholars tego roku byli: Paul Lemerle (przypis 5) oraz Arnoldo Dante Momigliano (1908–1987), włoski historyk starożytności.

<sup>12</sup> W. Ceran podaje w życiorysie H. Kappesowej rok wcześniejszy: 1970/1971, ale z korespondencji z Haleckim, jak i z internetowej listy gości DO wynika, że Uczona była w Waszyngtonie w następnym roku akademickim. Cf. W. Ceran, *Prof. dr Halina Evert-Kappesowa. Sylwetka uczonej i pedagoga*, „Rocznik Łódzki” 1975, R. XX, s. 12.

Nadal jednak obowiązywały rygory dotyczące przywożenia obcej waluty do Polski.

Dopiero w dramatycznej sytuacji finansowej państwa w roku 1976 (spadek importu i narastające zadłużenie), odwołano się do rezerw walutowych obywateli. Zezwolono wtedy na wpłaty w PeKaO SA, bez dokumentowania źródeł pochodzenia pieniędzy<sup>13</sup>. Jednak H. Kappesowa poczyniła swe stypendialne oszczędności cztery lata wcześniej. W 1972 r. czarnorynkowy kurs dolara wynosił 93 zł, przeciętna pensja – 2509 zł, co w przeliczeniu na dolary dawało sumę 27 dol. miesięcznie<sup>14</sup>. Uposażenie uczonej, po uzyskaniu tytułu profesora nadzwyczajnego w 1971 r. wynosiło dwa razy tyle, co nadal daje mizerną kwotę ok. 54 dol. miesięcznie, wedle czarnorynkowego przelicznika tej waluty<sup>15</sup>. W 1972 r., zdeponowanie amerykańskich oszczędności u Madame Dupont było zatem przemyślanym posunięciem.



1. Halina Evert-Kappesowa,  
fotografia z lat trzydziestych  
Źródło: Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego,  
Akta osobowe pracowników, sygn. 12981,  
k. nlb.

<sup>13</sup> D. Stola, *Kraj bez wyjścia?*, Warszawa 2010, s. 301.

<sup>14</sup> *Ibidem*, tab. 7. Czarnorynkowy kurs dolara i przeciętna płaca w latach 1960–1989, s. 482.

<sup>15</sup> Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego [dalej: AUŁ], 12981, strony numerowane. Akta osobowe pracownika: Halina Kappesowa 1946–1975, s. 12: Karta informacyjna nr 66 pracownika z wyższym wykształceniem, wypełniona według stanu w dn. 1 II 1974. Uposażenie miesięczne: 5500 zł.

Korespondencja, którą powierzyła mi dr Muriel Heppell dotyczy lat 1977–1981. W liście z 24 lipca 1977 r. Halina Kappesowa przeprosza, że z takim opóźnieniem odpowiada na list swej adresatki z 30 stycznia. Tłumaczy to trzytygodniową infekcją, z której wydo-  
bywała się pomału i dodaje, że osamotnienie podczas choroby i smutek z tego się wywodzący sprawił, iż nie czuje się już sobą i pewnie nigdy nie wróci do formy. „One has never feel as sad and lonesome when one is ill”<sup>16</sup>. Być może to tylko naturalny syndrom starości, dodaje. Ta kondycja sprawia, że choć Kappesowa nie może pojawić się w Londynie, by popracować znów w British Museum, ma jednak nadzieję na przyjazd w roku następnym, o ile Muriel będzie mogła przyjąć ją u siebie i poświęcić jej swój czas. Respektując zasadę rewizyty zachęca, by Heppell odwiedziła wtedy Polskę. Czyni dopisek, że Anglicy przyjeżdżają tu chętnie, by za kilka funtów (sic!) kupić wiele rzeczy. H. Kappesowa proponuje, by wybrały się do jakiegoś kurortu, a potem razem pojechały do Anglii. „Probably for the last time. It seems more and more difficult for me to travel”. List zawiera frustrujący komentarz na temat kondycji uczelni. „University is no more a place where one could (and was expected to) continue his own research work and form his own pupils”<sup>17</sup>. Z długiego listu wynika dalej, że w połowie września uczona wybiera się do Francji na zaproszenie Suzy Dufrenne<sup>18</sup>, skąd pojedzie do Strasburga na sympozjum. Z tych planów wyjazdowych bierze się dyskretne pytanie: „By the way, Muriel, whom did you mean when you wrote that Irina got for the last piece of work published in US over 1.000\$? Which Irina did you mean? That smart colleague of ours (the Roumanian) or the other one, who lives in Washington, on Dupont Circle but not in DO and with whom I entertain from time to time some relations? Koniec jest nostalgiczny. If you know how often I think of Dumb. Oaks, of

<sup>16</sup> H. Kappesowa [dalej: HK] do M. Heppell, 24 VII 1977, s. 1. „Nikt nie czuje się tak smutny i samotny jak podczas choroby”. Listy pochodzą z moich zbiorów. W dalszych przekładach pozwałam sobie na niewielkie modyfikacje, by nie zaniższczać tekstu. Dziękuję Redakcji PNH, która pozwoliła mi zachować cytaty w oryginale, a tłumaczenie przenieść do przypisów. Uznaję ten zabieg za ważny dla dramaturgii tekstu.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 2. „Zapewne [wyjechałabym] ostatni raz. Coraz trudniej mi podróżować [...]. Uniwersytet nie jest już miejscem, gdzie (zgodnie z oczekiwaniami) można kontynuować swe badania i kształtować uczniów”.

<sup>18</sup> Suzy Dufrenne (1920–2012), bizantynistka francuska. Wspominani tutaj tylko z nazwiska bizantyniści należeli do światowej sławy uczonych. Daje to pojęcie o wybitnym środowisku, w jakim poruszała się H. Kappesowa.

the travel we made in common, of our friends whom we practically have no chance to meet again but whom we cannot forget! My actual life is rather sad but there is no use to write about it"<sup>19</sup>.

17 stycznia 1978 r. Halina Kappesowa potwierdza otrzymanie listu z 13 grudnia i dodaje, że zapowiedziana paczka świąteczna jeszcze nie nadeszła<sup>20</sup>. Zaznacza, że krępują ją takie gesty, i jednocześnie dziękuje za uczynność. Nostalgia za lepszym światem ujawnia się po raz kolejny: „You cannot even imagine how often I think of you, how my thoughts run back to our time in Dumb. Oaks, to the Christmas feast which we arranged with such success and our little parties with Bandy<sup>21</sup> and Oikonomides<sup>22</sup>, and finally that delicious travel in the States and my first visit to England<sup>23</sup>. In my actual situation of mind and health it seems like a dream which is gone for ever, gone with the wind"<sup>24</sup>. Niewątpliwa wspólnota ducha obu pań wynika z podobnego odczuwania świata. „As far as I can judge by your letters you don't feel very happy in your Institute. But neither did I in mine” – pisze autorka<sup>25</sup>. Narzeka na duże obciążenie pisaniem recenzji opracowań zagranicznych i udział w obronach doktoratów. Zmęczenie, które ukrywała z godnością, daje znać o sobie. Ożywia ją zaproszenie do Anglii, by spędzić trzy tygodnie „in my 'beloved B.M.'” [British Museum], ale narzeka na stan ducha i liczne formalności, których trzeba dopeł-

<sup>19</sup> HK, *op. cit.*, s. 4. „Przy okazji, Muriel, kogo miałaś na myśli pisząc, że Irina dostała 1000\$ za ostatnią publikację w Stanach? Którą Irinę? Naszą zaradną rumuńską koleżankę czy tę, która mieszka w Waszyngtonie, przy Dupont Circle, ale nie w D.O., a z którą pozostaję w kontakcie od czasu to czasu? [...] Gdybyś wiedziała jak często myślę o Dumb. Oaks, o naszych wspólnych podróżach, o przyjaciółkach, których nie będziemy miały szansy zobaczyć, a których nie sposób zapomnieć! Moje życie jest teraz raczej smutne, ale nie ma sensu o tym pisać”.

<sup>20</sup> HK, list z 17 I 1978.

<sup>21</sup> Ojciec Anastasios Bandy (1921–2002), prawosławny duchowny i filolog grecki.

<sup>22</sup> Nikolaos Oikonomides (1934–2000), bizantynista grecki i kanadyjski.

<sup>23</sup> W świetle tej korespondencji H. Kappesowa nie była wcześniej w Anglii. Przesłała jedynie swój referat na Kongres Bizantynistów w Oksfordzie 5–10 września 1966 r., Cf: W. C e r a n, *op. cit.*, s. 11.

<sup>24</sup> HK, *op. cit.*, s. 1. „Nawet nie wyobrażasz sobie, jak często wracam myślami do Dumb. Okas, do Bożonarodzeniowej uczty, którą tak nam się udało urządzić, do naszych spotkań z Bandy i Oikonomidesem, i jeszcze do tej wspaniałej podróży po Stanach i pierwszej wizyty w Anglii. W moim obecnym stanie zdrowia i umysłu, wszystko to zdaje się snem, który dawno minął. Przeminał z wiatrem”.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 2. „Sądząc po Twoich listach, nie jesteś szczęśliwa w swoim Instytucie, ale i ja w swoim – też”.

nić, by wydostać się z kraju. Najważniejsze jednak pozostaje pytanie: „Whether Irina will still have some of my money, that is whether I can reckon on it and how much?”<sup>26</sup> Odpowiedź zna tylko pani Heppell, być może, *via* Irina Andreescu w Waszygtonie. Dalej następuje uprzejme zainteresowanie postępem badań Muriel oraz rady, gdzie mogłaby opublikować swój artykuł. Jest to jednak korespondencja kamuflażowa. Na koniec H. Kappesowa wyznaje: „I really am longing to see you, to have a nice chat in which I could really learn what your life actually is and confess you all my troubles”<sup>27</sup>.

2 grudnia 1978 r. Halina Kappesowa znów przeprosza za zwłokę w odpowiedzi na list otrzymany w lipcu, zapewniając o ciągłym powracaniu pamięcią do Dumbarton Oaks i wyprawy obu pań do Wielkiego Kanionu<sup>28</sup>. Pojawia się wątek uniwersyteckich programów, w których preferuje się historię społeczną i gospodarczą. „The unfortunate or rather silly people, who have chosen a different field of research, are only tolerated. Believe me I have observed it in my country and not only in it. But never mind, I think that persons like you and I have done more serious and solid work than those who consider themselves so much over us. And it is better to be appreciated by such scholars like Lemerle (who asked us to join the Round Table, do you remember?) or Halecki who was glad to receive you at Scarsdale, or Dostal<sup>29</sup>, than to write contributions which are all alike and without reading them, one knows their contents”<sup>30</sup>. Halina Kappesowa gratuluje dr Heppell publikacji w „Dumbarton Oaks Papers” i ponawia zaproszenie do Polski, mając za przynętę atrakcyjność naszych cen dla obcokrajowców. Au-

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 3. „Czy Irina ma jeszcze jakieś moje pieniądze, tzn. czy mogę na nie liczyć i ile tego jest?”

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 4. „Doprawdy, tęsknię, by cię zobaczyć i uciąć sobie miłą pogawędkę, aby dowiedzieć się jak naprawdę wygląda teraz Twoje życie i zwierzyć się z moich wszystkich kłopotów”.

<sup>28</sup> HK, list z 2 XII 1978, s. 1.

<sup>29</sup> Antonin Dostal (1906–1997), biznatomista i sławista czeski. Wieloletni redaktor „Byzantinoslavica” (Praha).

<sup>30</sup> HK, *op. cit.* s. 2. „Tolerowani są tylko nieszczęśliwi czy raczej głupi ludzie, którzy wybrali właśnie takie pole badań. Wierzę mi, obserwuję to nie tylko w moim kraju, ale także gdzie indziej. Uważam, że takie osoby jak ty i ja napisały więcej poważnych i solidnych prac, niż ci, którzy noszą się wyżej. Lepiej, gdy doceniają nas tacy uczeni jak Lemerle (który zaprosił nas do udziału w Okrągłym Stole, jak pamiętasz) czy Halecki, który był rad naszej wizycie w Scarsdale, czy Dostal, niż pisać artykuły jedne podobne do drugich. Nie trzeba ich czytać, a już zna się treść”.



torka pisze o swym definitywnym rozstaniu z uczelnią. Zajmuje się tylko prowadzeniem doktoratów oraz napisała artykuły do ksiąg jubileuszowych poświęconych Dujcewowi<sup>31</sup> i Dostalowi oraz polskiemu uczonemu<sup>32</sup>. „I hope to live long enough to see them printed”, dodaje z sarkazmem<sup>33</sup>. Wyraźnie tęskni za życiem uniwersyteckim, kiedy przez 30 lat regularnie spotykała zaprzyjaźnioną grupę przyjaciół, a teraz widzi ich tylko w umówionym czasie. „This isolation is a real problem” – wyznaje. Narzeka na artretyzm i bóle kręgosłupa, ale ciągle ma nadzieję na przyjazd do Anglii we wrześniu na dwa tygodnie, choć obawia się, że z powodu remontu akademika, znalezienie miejsca będzie trudne, a nie chce kłopotać M. Heppell, tym bardziej że już samo zaproszenie jest uprzejmością. Teraz pojawia się zdanie najważniejsze, by Czytelnik nie tracił z pola widzenia dobrodziejki owych podróży. „With Irina Dupont I am at a loss. For two years (since 1976) I had no news from her and I would prefer not to write to her for some reasons which you know perfectly well. Would it annoy you very much to write to her? You could then give me the news but if you prefer tell her to send me the due, [here is] the following address; Bank Polska Kasa Opieki S.A. Oddział w Łodzi, Al. Kościuszki 59, Łódź 90-514, Account [rachunek] nr A5 – 6297”<sup>34</sup>.

„My dear friend Muriel” – pisze Kappesowa w liście z dn. 10 czerwca 1979 r.<sup>35</sup> „I don't know how it happens but I got yesterday

<sup>31</sup> Ivan Dujcev (1907–1986), sławista bułgarski.

<sup>32</sup> Janusz Pajewski (1907–2003), uczeń Haleckiego, historyk dziejów najnowszych.

<sup>33</sup> HK, *op. cit.* s. 4. „Spodziewam się dożyć chwili, gdy ukażą się drukiem”.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 6. „Straciłam kontakt z Iriną Dupont. Od dwóch lat, czyli od 1976 r. nie mam od niej wieści, a wolałabym teraz nie pisać do niej, z powodów, które doskonale znasz. Czy napisanie do niej sprawi Ci kłopot? Potem może dasz mi znać, chyba, że wolisz, żeby przysłała mi należność bezpośrednio na adres Banku PeKaO SA...” W *post scriptum* Autorka zapowiada małą przesyłkę świąteczną i prosi o wysłanie drobiazgu: pary nylonowych siateczek na włosy za 6 pensów (White, invisibe two nylon nets). Pamiętam, jak przykrywały misterną fryzurę starannie uczesanej pani.

<sup>35</sup> HK, list z 10 VI 1979, s. 1. „Muriel, droga przyjaciółko. Nie wiem, jak to się stało, ale wczoraj dostałam dwa Twoje listy: jeden z 23 kwietnia, a drugi z 27 maja. Nasza poczta robi się coraz gorsza. [...] To naprawdę moja wina, że tak długo do Ciebie nie pisałam i mam tylko nadzieję, że mi wybaczysz. Wiesz dobrze, jak bardzo chciałabym przyjechać do Londynu, który naprawdę lubię i jednocześnie odwiedzić ciebie. Niestety, tego roku to niemożliwe”. Autorka pisze o wysłaniu M. Heppell dużej serwety lnianej i 6 mniejszych, opatrzonych koronką (typo-

two of your letters at the same time one from April 23, and the second from May 27<sup>th</sup>. Our post office is growing worse and worse. [...] Now it is really my fault not to have written to you for so long a time and can only hope that you will excuse me. You know how I would like to come to London (I really like this city) and at the same time to come to you. But unfortunately I cannot do it this year". Autorka pisze o swym złym samopoczuciu. Zastanawia się jednocześnie, czy zdoła skończyć książkę o bizantyńskiej opiece zdrowotnej, a jeśli nawet – któż ją opublikuje? Nie to jest jednak najważniejsze. „I am rather short of money, I must try to write to Irina Andr. [Andreescu] to ask her for my due but I am waiting for an opportunity to send the letter. [...] I hope that we may meet next year. Could not we arrange a trip together? Or if I come to England I could make some excursion with Frames”<sup>36</sup>.

List z 10 lipca 1979 r. kwituje następne dwa listy dr Heppell i przynosi kolejne wzruszenia, związane z zawartą przyjaźnią. „How far, how long ago, it seems to me like a day when I approached you in the dining room of D.O. and began to talk for the first time. And since that first meeting we had lived so closed to each other and never had a serious misunderstanding. And may be I would have never come to England if not for you”<sup>37</sup>. Powraca wątek przyjazdu do Anglii, do której tęskni polska bizantynistka. „But you see it is not the same with you as with me: a travel to the countries of the West is rather a problem, of course I would get my pass if you sent me an invitation (which you are willing to do) but there are many formalities to go through and it requires much money. I have no idea whether Irina Dupont is disposed to give me any and if so how much. But the real trouble is that I feel I am not

---

wy prezent z PRL-u, zapewniający resztki godności nadawcy, dzięki polskiemu rękodziełu cepeliowskiemu). Zapytuje, czy paczka doszła.

<sup>36</sup> HK, *op. cit.*, s. 2. „Brakuje mi pieniędzy. Powinam napisać do Iriny Andr[eescu], aby zapytać o moją należność. Czekam na okazję, by wysłać list. [...] Mam nadzieję, że mogłybyśmy spotkać się w roku następnym. Czyż nie można zorganizować wspólnego wyjazdu? Jeśli zaś uda mi się przyjechać do Anglii, mógłabym pojeździć na wycieczki z „Frames” [londyńska agencja turystyczna]. Są dobrze urządzone i niewyczerpujące”.

<sup>37</sup> HK, list z 10 VII 1979, s. 1. „Jakże to było dawno, a zdaje mi się, że ledwie wczoraj, gdy podeszłam do ciebie w pokoju stołowym w Dumbarton Oaks i zaczęłam rozmowę. Od tego czasu tak się żyłyśmy i nie było między nami poważniejszego nieporozumienia. Zapewne nie przyjechałabym nigdy do Anglii, gdyby nie ty”. W następnym akapicie Autorka wyraża radość, że Muriel otrzymała serwetki stołowe, które są wolne od cła i narzeka, że ono w Polsce jest bardzo wysokie.

quite fit for such an excursion". Autorka ubolewa, że nie ma już siły, by spędzać wiele godzin w British Museum, a nawet jeśli, jaki byłby z tego pożytek? Narzeka na kłopoty z publikowaniem prac bizantynistycznych<sup>38</sup>.

W liście z 14 grudnia 1980 r. Halina Kappesowa przeprasza, że dotąd nie odpisała na list z maja 1979 r.<sup>39</sup> „You see, after I took my retreat I fell ill, a case of bad pneumonia which seemed to have passed [...] but mentally I felt and continue to feel very depressed. Strange as it is but it is only lately that I realized how lonesome I am at the end of my life. I have lost all my family and so many friends. [...] Of course I have still my work, I have pupils who are a real comfort to me<sup>40</sup>. [...] I am working slowly and I am continually asking myself what is the use of it? [...] Did I send you [an article] about ‘The social rank of a physician in early Byzantium’ which was printed in ‘Melanges Dujcev? Would you like to have it? [...] Now, Muriel, be a good friend as you always were and answer this letter and say that you don’t mind my ill manners”<sup>41</sup>. Z dyskretnej noty wynika, że starsza pani nie traci z pola widzenia spraw finansowych. „It is ages I have not heard from Irina Dupont.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 2. „Wiesz jednak, że twoja sytuacja jest inna niż moja. Podróż do krajów zachodnich stanowi problem. Oczywiście dostałabym paszport, otrzymasz twoje zaproszenie, które chcesz przysłać, ale trzeba pokonać tyle formalności i mieć dużo pieniędzy. Nie mam pojęcia, czy Irina Dupont jest gotowa dać mi trochę, a jeśli, to ile? Prawdziwym kłopotem jest jednak to, że czuję, iż taka podróż mnie przerasta”. Dalej (s. 3) autorka pisze o nowych regulach wprowadzonych w DO przez dyrektora, Gilesa Constable’a, w wyniku których Miss Andreescu straciła posadę. Zapytuje czy dr Heppell zapisała się do stowarzyszenia alumnów. Sama tam należy, ale ma kłopoty z uiszczeniem składki.

<sup>39</sup> HK, list z 14 XII 1980, s. 1. Autorka zapewne miała na myśli lipiec 1980 r.

<sup>40</sup> Prof. Waldemar Ceran (doktorat – 1967, habilitacja – 1980) i dr Piotr Krupczyński (doktorat – 1976). Mój czas przyszedł w czerwcu 1979 r., gdy po śmierci doc. dr. Bogumiła Zwolskiego, prof. Kappesowa przejęła nade mną opiekę (doktorat – 1985, dwa miesiące przed śmiercią Promotorki).

<sup>41</sup> HK, *op. cit.*, s. 1. „Rozchorowałam się po przejściu na emeryturę. To było ciężkie zapalenie płuc, które wydaje się, mam już za sobą [...], ale moje samopoczucie się pogorszyło i nadal czuję się bardzo depresyjnie. To dziwne, ale dopiero ostatnio zdałam sobie sprawę, jak bardzo jestem samotna pod koniec życia. Straciłam całą rodzinę i tylu przyjaciół. [...] Oczywiście, nadal mam zajęcie i uczniów, którzy są dla mnie pociechą. [...] Pracuję jednak powoli i ciągle pytam siebie, jaki jest tego pożytek? [...] Czy wysłałam ci artykuł o społecznej randze lekarza we wczesnym Bizancjum, napisany do zbioru dedykowanego Dujcewowi? Chcesz, żeby ci to przysłać? [...] A teraz, Muriel, zachowaj się po przyjacielsku, tak jak zawsze, i odpisz, darując mi złe maniery”.

I'll have to do something about this whole business, but I don't know what and how"<sup>42</sup>.

15 stycznia 1981 r. Kappesowa narzeka na upływ czasu i smutek starości<sup>43</sup>. „I really could not say how these hours are flying away and each month, each year I am saying to myself: it is gone, gone never to come back”. Autorka dziękuje za przesłanie paczki świątecznej, która bardzo ją ucieszyła, ale i wywołała skrępowanie. „Lots of people here get o parcels and they have to go on without them”<sup>44</sup>. I znów pojawia się kwestia finansowa. „I wrote to our mutual friend Irina Dupont, but as she has moved it may be that my letter did not reach her, or perhaps she has not got it when she wrote to you. I sent it in the beginning of October 1981<sup>45</sup>. I am not sure at all what would be best to do now but it is not of great importance<sup>46</sup>.

Z listu wynika, że Muriel Heppell odejdzie na emeryturę za półtora roku, zatem nie rozpocznie już zajęć w roku akademickim 1982/1983. To daje pojęcie o prawie dwudziestoletniej różnicy wieku, która dzieliła korespondentki i daje obraz serdecznej znajomości zawartej w czasie, gdy właściwie już nie zawiązuje się przyjaźni. Mimo różnicy lat, należały do tej samej epoki, rozumiały się bez słów. Halina Kappesowa uczuła dr Heppell, by nie miała złudzeń, iż zyska czas na poważną pracę naukową, spotkania z przyjaciółmi, bywanie w teatrach i na wystawach. Autorka wyznaje, że też miała takie nadzieje i tłumaczy Muriel, że tylko ludzie jej generacji znajdują dla niej czas, straci natomiast grono, w którym pracowała. „This is not the same as working in a group and being member of a team” – dodaje z goryczą. By jednak kompletnie nie dekurażować adresatki, kończy słowami: „Dear friend, I am so glad that we remained friends that there is for us a chance to meet again. Things must change for better and they will”<sup>47</sup>.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 1. „Wieki całe nie mam wieści od Iriny Dupont. Muszę coś zrobić z całym tym interesem, ale nie wiem co i jak”.

<sup>43</sup> HK, list z 15 I 1981, s. 1. „Nie pojmuję, jak te godziny uciekają i każdego miesiąca, każdego roku, mówię sobie: minęło, wszystko minęło i już nie wróci”.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 2. „Dużo ludzi nie dostaje paczek i muszą sobie jakoś radzić”.

<sup>45</sup> Zapewne chodzi o 1980 r.

<sup>46</sup> HK, *op. cit.*, s. 2–3. „Napisałam do naszej wspólnej przyjaciółki, Iriny Dupont, ale skoro się przeprowadziła, to pewnie list do niej nie dotarł, albo jeszcze go nie dostała, gdy pisała do ciebie. Wysłałam na początku października [1980]. Nie wiem, jak teraz postąpić najlepiej, ale to nie ma wielkiego znaczenia”.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 3–4. „To nie to samo co pracować w grupie i być członkiem zespołu. [...] Droga przyjaciółko, cieszę się, że nasza przyjaźń się ostała i mamy szansę jeszcze się zobaczyć. Sprawy muszą odmienić się na lepsze i tak będzie”.

Ostatni list z kolekcji Muriel Heppell nosi datę 29 stycznia 1981 r. i wynika z niego, że profesor Kappesowa napisała go w szpitalu, gdzie znalazła się z powodu zapalenia oskrzeli i wysokiej gorączki. „I really don't know whether I should be thankful to our physicians for all they had done for me. Very nice people indeed, nearly as nice as Galen (sic!), but what is the use of making people live when they feel they had had enough of life, of its struggles”<sup>48</sup>. Autorka nie chce jednak zasmucać przyjaciółki. Komplementuje jej pracę naukową i prosi o przysłanie rozprawy o Camblaku, którą chętnie zrecenzuje<sup>49</sup>. „And now I am thinking about your visit in this country – pisze. I hope that till July-August things here will be settled and life more or less normal. I could come and meet you in Warsaw”<sup>50</sup>. Proponuje zwiedzanie miasta, a potem wyjazd do jednego z uniwersyteckich domów wypoczynkowych, jej własne bowiem mieszkanie w Łodzi to ledwie jeden mały pokój. Liczy, że w tym czasie dołączy do nich pani Zasterowa<sup>51</sup> z Czechosłowacji i jej autem będą podróżować. Oto szpitalne marzenia 77-letniej uczzonej. Na koniec dodaje: „I want still to add a few words about Irina Dupont. It is ages since I have no heard from her and to say frankly I have no idea what she has paid for me and what remains still to be paid”. Zaznacza, że nie zależy jej na natychmiastowej odpowiedzi, nie planuje bowiem wyjazdu ani do Francji ani do Anglii. „But I would be thankful – pisze do Muriel – if you could simply inquire what is the sum she still owes me. Perhaps, when you are here, we could make some plans for a future travel?”<sup>52</sup>

<sup>48</sup> HK, list z 29 I 1981, s. 1. „Doprawdy nie wiem, dlaczego powinnam być wdzięczna lekarzom za wszystko co dla mnie zrobili. To naprawdę mili ludzie, prawie tacy jak Galen, ale jaki jest pożytek z utrzymywania przy życiu tych, którzy czują, że mają dość życia i jego kłopotów”.

<sup>49</sup> Misja Grzegorza Camblaka bardzo interesowała H. Kappesową. Skierowała w tę stronę swego ucznia, W. Cerana, który napisał pracę magisterską na ten temat.

<sup>50</sup> HK, *op. cit.*, s. 2–3. „Myślę teraz o twoim przyjeździe do Polski. Sądzę, że do lipca-sierpnia sprawy się ułożą i życie będzie bardziej lub mniej normalne. Mogłabym przyjechać do ciebie do Warszawy”.

<sup>51</sup> Bohumila Zasterova (1915–1987), czeska bizantynistka związana z „Byzantinoslavica”.

<sup>52</sup> HK, *op. cit.*, s. 4. „Chciałabym jeszcze dodać kilka słów o Irinie Dupont. Całe wieki nie miałam od niej wieści i prawdę mówiąc, nie mam pojęcia, ile dotąd mi wypłaciła, a ile zostało. [...] Byłabym wdzięczna, gdybyś zwyczajnie zapytała, jaka suma jeszcze mi się należy. Być może, kiedy tu zjedziesz, zaplanowałybyśmy jakąś podróż na przyszłość?”



2. Rodzina Ludwika Józefa Everta i Pelagii z Pohorodeckich.  
 Od lewej: Mieczysław Evert, Pelagia z Pohorodeckich Evertowa z Tadeuszem  
 na kolanach, Ludwik Józef Evert z Haliną, Władysław Ludwik Evert,  
 Wacław Pohorecki (brat Pelagii), NN.  
 (Ze zbiorów Profesora Ryszarda Pohoreckiego)

Skończyło się na marzeniach. Z tych ośmiu listów wynika, jak dalece zależało Halinie Kappesowej na utrzymaniu niezależnego konta, do którego Muriel Heppell, a może i Irina Andreescu, były upoważnione, podtrzymując tym samym przekonanie córki przedwojennego senatora Rzeczypospolitej i wybitnego wydawcy, Ludwika Józefa Everta i Pelagii z Pohoreckich<sup>53</sup> o przynależności do międzynarodowej elity intelektualnej w trudnych latach 1945–1985. Czterdzieści lat! Dokumentacja uniwersytecka przynosi ciekawe dane na temat akomodowania się Haliny Kappesowej do czasów Bieruta, Gomułki i Gierka. Szczególnym źródłem są formularze osobowe, a ich skrupulatna lektura pokazuje, jak dalece uczona przybierała barwy ochronne, by przetrwać w nowym świecie ze swoim rodowodem, wykształceniem i manierami.

<sup>53</sup> H. Evert-Kappesowa, *Evert Ludwik Józef (1863–1945)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VI, Kraków 1948, s. 323.

Życiorys pisany odręcznie w dn. 26 marca 1945 r. w Łodzi zawiera dane, które Autorka już próbuje cenzurować. Píše, że urodziła się w 1904 r. w Łodzi<sup>54</sup>. Ojciec otrzymał przedstawicielstwo jednej z fabryk na Rosję (jakiej?) i z tej racji rodzice przenieśli się do Rosji, gdzie spędziła 15 lat życia. Następnie H. Kappesowa przechodzi do warszawskiej części swej biografii. „Trudne warunki materialne i choroba mojej matki przeszkodziły mojemu kształceniu się, tak, że do matury przystąpiłam znacznie później, już po dokładnym uświadomieniu sobie faktu, że żadne amatorskie studia nie zastąpią metodycznych”<sup>55</sup>. Co chciała powiedzieć? Była jedyną córką Evertów (miała jeszcze trzech braci), odebrała elitarne wychowanie i wykształcenie domowe pod kierunkiem bony i prywatnych nauczycielek języków obcych, co miało zaprocentować w przyszłości. O tym jednak nie pisze<sup>56</sup>. Maturę zdała jako ekstern w 1933 r. przy gimnazjum im. Lelewela. Nie wspomina jeszcze o swym małżeństwie, które zawarła wcześniej, zanim uzyskała świadectwo dojrzałości. W swym CV przechodzi zaraz do podjęcia studiów na Uniwersytecie Warszawskim w 1933 r. „Magisterium uzyskałam w 1937 r. w marcu, jako uczennica prof. Oskara Haleckiego. W roku 1938 wyjechałam na osiem miesięcy do Francji, gdzie w Paryżu zbierałam materiały do pracy doktorskiej”. Dotyczyły unii kościelnej między Bizancjum a Rzymem, zawartej w Lyonie w 1274 r., co świadczy ewidentnie o wpływie Haleckiego, ale postać tę już pomija<sup>57</sup>. Doktorat szykowała na wiosnę 1940 r.

---

<sup>54</sup> AUL, 12981, s. 16. Życiorys odręczny, 26 III 1945. W gronie uczniów nie byliśmy pewni, czy prof. Kappesowa urodziła się w Moskwie, czy w Łodzi. W rozmowach powoływała się na oba miasta. Kwestię zdaje się rozstrzygać dokument notarialny z 4 V 1946 r., z którego wynika, że uczona urodziła się w Łodzi w 1904 r., a została ochrzczona w 1906 r., w kościele rzymskokatolickim pw. Świętych Piotra i Pawła w Moskwie. *Ibidem*, s. 28. Data Jej urodzin: 27 XII 1904 r. też nie jest pewna. *Potwierdzenie zgłoszenia do pracy w Uniwersytecie „Wolna Wszechnica” w Łodzi*, zawiera datę: 27 XII 1900 r., wpisana odręcznie przez H. Kappesową. *Ibidem*, s. 44.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 16.

<sup>56</sup> Przytaczane dane pochodzą ze wspomnień, którymi prof. Kappesowa dzieliła się ze mną podczas prowadzenia doktoratu.

<sup>57</sup> Pryncypialny antykomunizm Haleckiego i wyrazisty katolicyzm sprawiły, że jego publikacje objęto po wojnie całkowitym zapisem cenzury. Cf. M. Dąbrowska, *Oskar Halecki i jego wizja Europy*, t. I, red. M. Dąbrowska, Warszawa-Łódź 2012 (w druku). Prof. Kappesowa akcentowała w rozmowach swą filiację z Zakrzewskim, którego poglądy polityczne były akceptowane w PRL, a książki wznawiane po wojnie.

Wojna sprawiła, że do egzaminu przystąpiła w lutym 1942 r. przed komisją złożoną z profesorów: Marcelego Handelsmana<sup>58</sup> i Stanisława Kętrzyńskiego<sup>59</sup>, równolegle zdając egzamin z francuskiego. „Od 1936 r. czynna byłam jako asystentka w Katedrze Historii Bizancjum, która w tym czasie była utworzona przez prof. Kazimierza Zakrzewskiego<sup>60</sup> ze Lwowa. Przez semestr jesienny 1938 zastępowałam asystentkę prof. Haleckiego w Katedrze Europy Wschodniej, p. dr Wandę Maciejewską, która bawiła w Grenoble na studiach. Moją pracę doktorską ‘Byzance et Rome a l’epoque de l’union de Rome [powinno być: Lyon] 1272–1284’ [powinno być: 1274–1282] napisałam po francusku. W czasie wojny napisałam pracę ‘Wstęp do badań bizantynistycznych’, służącą do wprowadzenia studentów i naukowo myślących laików, jaka jest istota studiów bizantynistycznych i ich wpływu na dzieje Zachodu, niezbędnych do ich pełnej kwalifikacji”<sup>61</sup>. Wspomina o prowadzonym proseminarium z greki przy Katedrze Historii Bizancjum w roku akademickim 1938/1939. „Jestem wdową po inżynierze budowy okrętów, Alfonsie Kappesie – pisze wreszcie – i w związku z jego zawodem spędziłam z nim blisko 7 lat na Bliskim Wschodzie, w Egipcie, Palestynie i Azji Mniejszej”. Czytelnikowi umyka istotny szczegół, że poznała tereny dawnego Bizancjum, zanim zaczęła studiować jego historię. Teraz następuje naiwna kwintesencja całego wyводу: „Pragnęłabym, aby moje kwalifikacje mogły znaleźć zainteresowanie na Uniwersytecie w Łodzi, gdyż byłby to dla mnie jedyny sposób kontynuowania moich studiów. Obecnie, po powstaniu warszawskim, osiedliłam się chwilowo (sic!) w Łodzi, u rodziny mego śp. Męża”<sup>62</sup>.

<sup>58</sup> Marcelego Handelsmana (1882–1945), mediewista i historyk dziejów nowożytnych.

<sup>59</sup> Stanisław Kętrzyński (1876–1950), mediewista i dyplomata.

<sup>60</sup> Por. ostatnia publikacja na temat tego uczonego: G. Zackiewicz, *Kazimierz Zakrzewski (1900–1941). Historyk, ideolog, działacz społeczny i polityczny*, „Studia Podlaskie” 2007/2008, R. 17, s. 101–129.

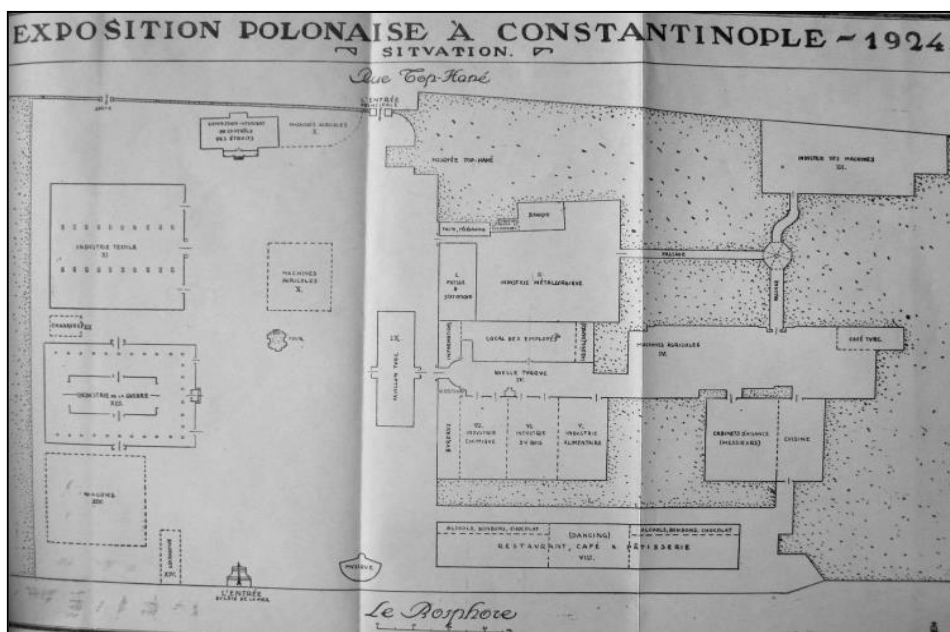
<sup>61</sup> AUL, 12981, s. 17

<sup>62</sup> „Chwila” osiedlenia miała trwać 40 lat. Życiorys ów Autorka podpisuje jeszcze swoim nazwiskiem rodzowym i męża. Potem pozostanie już tylko przy jego nazwisku. Cf: *ibidem*, s. 14. Odpis świadectwa ślubu z 7 IX 1942 r., potwierdzony 4 IX 1950 r. Z dokumentu wstawionego przez parafię ewangelicko-augsburską w Warszawie wynika, że 19 VII 1928 r. 44-letni Alfons Klemens Kappes, syn Jana Aleksandra i Marii Teresy z Fossów, poślubił 24-letnią Halinę Janinę z Evertów Głapa-Głanińską. O tym pierwszym związku Haliny Kappesowej nigdy się nie mówiło.





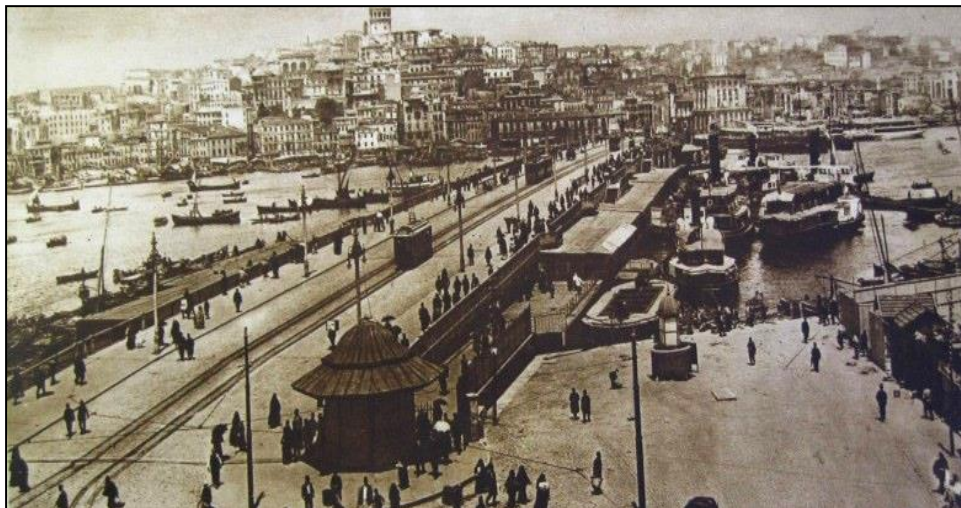
3. Alfons Kappes, 1928 r.  
Źródło: zbiory prywatne autorki.



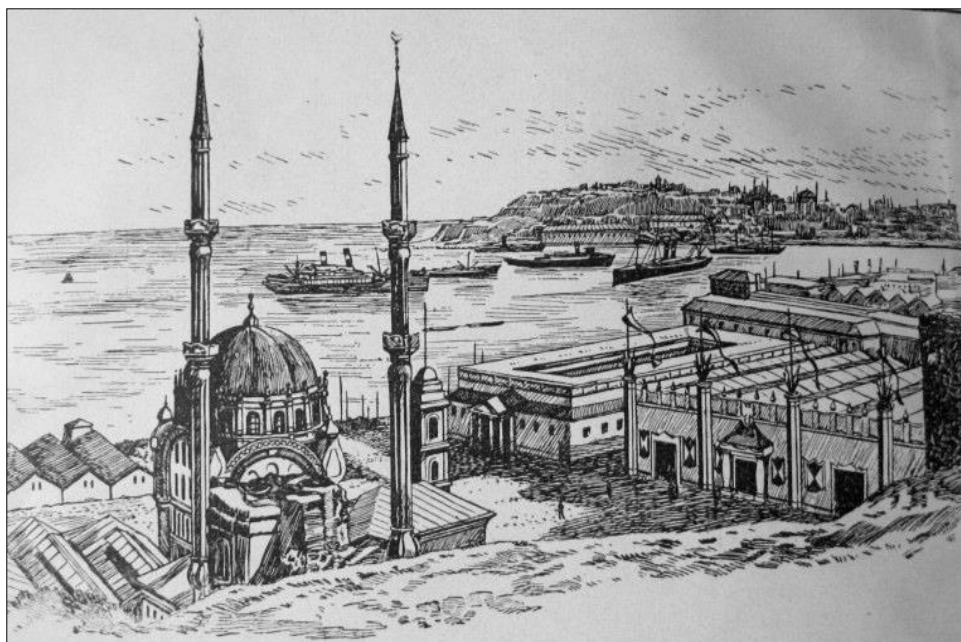
4. Plan Polskiej Wystawy Przemysłowej w Konstantynopolu,  
której inż. A. Kappes był kierownikiem

Źródło: [www.exspace.pl](http://www.exspace.pl).

(Publikacja za zgodną pani Urszuli Kałużnej, redaktor naczelnej EXSPACE)



5. Otwarcie w 1924 r. mostu łączącego Stambuł z przedmieściem Galata  
Źródło: [www.exspace.pl](http://www.exspace.pl).



6. Pawilon włókienniczy z dużym udziałem reprezentacji przemysłu łódzkiego  
Źródło: [www.exspace.pl](http://www.exspace.pl).

Nadzieje okazały się płonne i następny życiorys pokaże, jakimi zajęciami Halina Kappesowa wypełniła kolejnych pięć lat swego życia, by 12 maja 1950 r. mając prawie 46 lat, złożyć podanie o przyjęcie na stanowisko starszej asystentki w Instytucie Historii, załączając referencje profesorów: Mariana Henryka Serejskiego<sup>63</sup>, S. Kętrzyńskiego i Tadeusza Manteuffla<sup>64</sup>. Kwestionariusz osobowy zobowiązał Autorkę do sprecyzowania danych<sup>65</sup>. H. Kappesowa podaje, że ojciec był pracownikiem firmy K. Scheiblera, a od roku 1919 pracował jako księgarz. Lakoniczność odpowiedzi jest symptomatyczna. Zmarł w Grodzisku Mazowieckim w 1945 r., matka przebywała z nią aż do śmierci w 1950 r. Gdy idzie o braci, Autorka zaznacza, że wszyscy brali udział w wojnie. Jeden zginął, dwaj pozostali mają profesje „przystosowane” do nowego systemu politycznego. Starszy uczy rosyjskiego w szkołach zawodowych, młodszy trudni się księgarstwem. Alfons Kappes był inżynierem – udziela kolejnej, krótkiej odpowiedzi. W chwili składania kwestionariusza, Autorka pracuje w Centralnym Wydziale Sanitarnym w Łodzi i „Ognisku” (YMCA). Określa znajomość języków: „angielski, rosyjski, francuski – biegle w mowie i piśmie, niemiecki słabo, oba języki klasyczne”<sup>66</sup>. Teraz wylicza swe zajęcia podczas wojny i po 1945 r. Wykształcenie historyczne i biegłość w angielskim bardzo się przydają. W latach 1939–1944 pracowała jako nauczycielka w warszawskich gimnazjach (tajne nauczanie), w latach 1945–1949 w V Gimnazjum Państwowym w Łodzi. Od 1945 do 1947 r. prowadziła na UŁ wykłady zlecone. Odpowiada, że nie należała do żadnych partii politycznych. W okresie okupacji pracowała w podsłuchu radiowym pod pseudonimem „Mirska” dla organizacji: „Wolność i Lud”. Po wojnie należała do Ligi Kobiet i TPPR. Zaznacza, że nie mogła być bardziej aktywna z powodu sparaliżowanej matki. Odpowiadając na pytanie dotyczące aresztowania kogoś z rodziny, wspomina o bezpodstawnym aresztowaniu brata w 1948 r. i rychłym wypuszczeniu go na wolność. Z punktu widzenia jej starań o pracę, ważniejsza jest informacja o aresztowaniu ojca z powodu odmowy przyjęcia volkslisty. Zwolniono go szybko z uwagi na sędziwy wiek<sup>67</sup>.

<sup>63</sup> Marian Henryk Serejski (1897–1975), mediewista i historyk historiografii.

<sup>64</sup> Tadeusz Manteuffel (1902–1970), mediewista.

<sup>65</sup> AUŁ, 12981, s. 2–8. Podanie w formie kwestionariusza z dnia 12 V 1950. Instytut Historii UŁ powstał w 1948 r.

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 4. W następnych życiorysach Halina Kappesowa będzie już pisała o swobodnej znajomości niemieckiego.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 8.

W kolejnym życiorysie, nie datowanym, pisany zapewne w podobnym czasie<sup>68</sup>, Autorka dodaje kolejne szczegóły, że w latach 1922–1927 pracowała w Centralnej Bibliotece Wojskowej w Warszawie, a potem w Izbie Polsko-Tureckiej. W 1927 r., wyjechała z ramienia tej instytucji do Konstantynopola, gdzie prowadziła sekretariat. W 1928 r. wyszła za mąż za A. Kappesa, kierownika Towarzystwa do Handlu z Turcją w Konstantynopolu. W 1933 r. powrócili do kraju na skutek kryzysu gospodarczego – pisze. Objęła wkrótce posadę w Izbie Polsko-Perskiej, a mąż zmarł niedługo po powrocie, w 1934 r. Z relacji ustnych wiadomo, że to jego radzie zawdzięczała wstąpienie na Uniwersytet. A. Kappes chorował, starał się o zabezpieczenie przyszłości swej żony. Gdy idzie o pobyt na stypendium w Paryżu w 1938 r., Uczona wspomina eminentne nazwiska: Charlesa Diehla<sup>69</sup> i Raymonda Guillauda<sup>70</sup>. Tu pojawia się informacja o paromiesięcznych kursach językowych w Londynie, gdy tymczasem z listów do Muriel Heppell wynika, że znalazła się nad Tamizą dopiero w latach siedemdziesiątych. „Od listopada 1939 r. profesor mój, ś.p. Kazimierz Zakrzewski wprowadził mnie do tajnej organizacji, gdzie pracowałam w piątce, na czele której stała jego żona Jadwiga Zakrzewska. Przydzielono mnie do podsłuchu radiowego, a mieszkanko moje, które zajmowałam sama, używane było na spotkania organizacyjne. Praca ta ustała w 1943 r. w listopadzie lub grudniu, gdyż w r. 1940 profesor został aresztowany z listy działaczy lewicowych i zginął na Palmirach. Żona jego musiała się ukrywać. Obawiano się, że moja zażyłość z nimi obojgiem może spowodować obserwację ze strony okupanta. Mieszkanko moje jesienią 1943 r. zajęli volksdeutsche, a podsłuch radiowy został wykryty. Po powstaniu warszawskim spędziłam kilka tygodni na pracy przymusowej w obozie w Pruszkowie, po czym byłam na wsi, gdzie zajęłam się nauczaniem, a w lutym 1945 r. zgłosiłam się do kuratorium w Łodzi<sup>71</sup>. Teraz w dalszej dokumentacji pojawiać się będą dane związane z karierą naukową Haliny Kappesowej<sup>72</sup>.

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 20–22. Życiorys pisany na maszynie, b.d.

<sup>69</sup> Charles Diehl (1859–1944), założyciel bizantynistyki francuskiej.

<sup>70</sup> Rodolph Guillaud (1888–1981), bizantynista francuski.

<sup>71</sup> AUŁ, 12981, s. 20. Mimo aresztowania Zakrzewskiego i późniejszego ukrywania się jego żony, Halina Kappesowa nadal pracowała w nasłuchu do 1943 r.

<sup>72</sup> *Ibidem*, s. 68. Pismo rektora UŁ, prof. Józefa Chałasińskiego z 31 VIII 1950 o powołaniu obywatelki Haliny Kappesowej na stanowisko asystenta przy Katedrze Historii Społecznej Starożytnej i Średniowiecznej.



7. Halina Evert-Kappesowa na Międzynarodowym Kongresie Bizantynistycznym w Atenach w 1976 r. Od lewej: NN, Dr Waldemar Ceran, Pani Anastasia Bandy, NN, Profesor Halina Evert-Kappesowa, Dr John Duffy, Profesor Anastasios Bandy. Fotografia udostępniona przez Profesora Johna Duffy z Uniwersytetu Harvarda.

W życiorysie z 27 maja 1955 r.<sup>73</sup> Autorka precyzuje informacje o średnim wykształceniu. Pobierała naukę w gimnazjum Jakubowskiej w Warszawie, którą przerwała w ostatniej klasie z powodu poważnej choroby płucnej. „Po kilkuletniej kuracji odzyskałam zdrowie, ale do szkoły już nie powróciłam” – powiada. Nie podaje tytułu doktoratu dotyczącego unii kościelnej. „Rozprawa doktorska dotyczyła XIII w. w historii Bizancjum” – pisze. Podkreśla, że w latach: 1936–1939 była młodszą asystentką w Katedrze Historii Bizancjum na UW, „dokąd już nie powróciła, bowiem katedra została zwinięta”<sup>74</sup>. W późniejszych dokumentach uczelnianych pojawia się informacja, że Halina Kappesowa w 1957 r. doprowadziła do powstania Zakładu Historii Bizancjum w Uniwersytecie Łódzkim<sup>75</sup>.

<sup>73</sup> *Ibidem*, s. 35–36. Życiorys Haliny Kappesowej z 27 V 1955 r.

<sup>74</sup> *Ibidem*, s. 36.

<sup>75</sup> *Ibidem*, s.198. Pismo prof. Adama Szpunara, rektora UŁ, z dn. 30 IX 1957, powołujące H. Kappesową na stanowisko kierownika Zakładu Historii Bizancjum.

Koniec lat pięćdziesiątych jest już dla niej łaskawszy. W 1954 r. stara się o nominację na docenta<sup>76</sup>. CKK początkowo odmawia, by 11 października 1956 r. nadać Halinie Kappesowej ów stopień naukowy<sup>77</sup>. Uzyskuje urlop naukowy od 1 października roku 1959 do 1 kwietnia 1960 r. dla ukończenia pracy: *Wieś bizantyńska w VII–X w.*, bazując na materiałach zebranych w Związku Radzieckim w roku wcześniejszym<sup>78</sup>. W niedługim czasie komisja powołana przez Radę Wydziału wnioskuje o przyznanie Uczzonej stanowiska profesora. Wybrane gremium podkreśla, „że docent dr Kappesowa jest cenionym pracownikiem naukowo-dydaktycznym, promotorem dwóch poważnie zaawansowanych prac doktorskich, a w najbliższym czasie zostanie opublikowana jej druga, większa praca, uzasadniająca awans naukowy<sup>79</sup>. Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego uznaje wniosek za niewystarczający, 29 lipca 1964 r. Uniwersytet przesyła dodatkową charakterystykę działalności naukowo-dydaktycznej Haliny Kappesowej<sup>80</sup>. 1 lutego 1965 r. zostaje ona profesorem UŁ aż do odwołania<sup>81</sup>. 9 maja 1970 r. uczelnia występuje z wnioskiem do Rady Państwa o nadanie tytułu profesora nadzwyczajnego<sup>82</sup>. Przy każdym uzasadnieniu uczona pisze o specyfice uprawianej dziedziny naukowej, trudnościach z dostępem do księgozbioru, który głównie znajduje się za granicą, konieczności znajomości przez studentów języków obcych już na poziomie magisterskim<sup>83</sup>. 3 marca 1971 r. Rada Państwa nadaje Halinie

---

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 138. Wniosek rektora Adama Szpunara z dn. 1 IV 1954: „Dr Kappesowa, jest, jak się zdaje, jedynym w Polsce bizantynologiem. Stąd wynikają liczne trudności jej pracy w środowisku specjalistów i trudności publikowania prac. [...] Przyznanie tytułu docenta byłoby równocześnie uznaniem jej działalności, jak i zapewnieniem bizantynologii dalszych możliwości rozwojowych”.

<sup>77</sup> *Ibidem*, s. 181. Pismo prof. Stefana Żółkiewskiego, przewodniczącego CKK do Haliny Kappesowej, z 11 X 1956 r., informujące o przyznaniu tytułu docenta. Powodem wcześniejszej odmowy był niewystarczający, zdaniem recenzentów, dorobek naukowy uczzonej.

<sup>78</sup> *Ibidem*, s. 197. Pismo H. Kappesowej do dziekana wydziału prof. Stanisława Zajączkowskiego z prośbą o urlop od 23 września do końca października w związku z wyjazdem do ZSRR.

<sup>79</sup> *Ibidem*, s. 216–217. Wniosek komisji Rady Wydziału Historyczno-Filozoficznego UŁ z dn. 31 X 1963 r.

<sup>80</sup> *Ibidem*, s. 227. Pismo rektora UŁ, prof. Józefa Piątkowskiego z 29 VII 1964 do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego.

<sup>81</sup> *Ibidem*, s. 240.

<sup>82</sup> *Ibidem*, s. 303. Wniosek rektora UŁ, prof. Zdzisława Skwarczyńskiego z 9 V 1970 o nadanie Halinie Kappesowej tytułu profesora nadzwyczajnego.

<sup>83</sup> *Ibidem*, s. 297–302.

Kappesowej tytuł profesora nadzwyczajnego<sup>84</sup>. Jesienią tego roku 67-letnia „beneficjentka” wyjeżdża do Dumbarton Oaks jako Visiting Scholar w roku akademickim 1971/1972. W roku 1975 przechodzi na emeryturę.

W sformalizowanych życiorysach pisanych w latach pięćdziesiątych Autorka nie eksponuje nazwiska ojca, a zwłaszcza jego mandatu senatora RP, który pełnił dwukrotnie. W jednej z ankiet personalnych zaznacza natomiast, że ojciec jej męża był robotnikiem, a siebie określa jako inteligenta pracującego<sup>85</sup>. Gdy idzie o swych trzech braci Evertów, w kolejnej ankiecie podaje, że Mieczysław, pracownik bankowy, zginął na wojnie, Władysław jest wykładowcą języka rosyjskiego na SGGW, a Tadeusz pracuje jako tłumacz<sup>86</sup>. W kontekście tego biograficznego kontredansa, oczywiście zainteresowanie budzi teczka zachowana w Archiwum IPN<sup>87</sup>. Zawartość jej stanowią dokumenty związane tylko z wyjazdami naukowymi do: Francji w 1969 r. na konferencję historyczną w Strasburgu, do Anglii i Francji w 1973 r. na zaproszenie dr Heppell, znów do Anglii w 1975 r. (ponownie – dr Heppell) do Grecji w 1976 r., na Kongres Bizantynologiczny w Atenach i do Francji w 1977 r. na zaproszenie prof. Suzy Dufrenne<sup>88</sup>. Z adnotacji urzędniczej na wewnętrznej okładce teczki wynika, że Halina Kappesowa była jeszcze w Bułgarii w 1958 r., w Szwecji w 1960 i 1964 r. oraz w Czechosłowacji w roku 1962<sup>89</sup>. Brak danych o wyjazdach do ZSSR, Jugosławii, NRF, a nade wszystko do USA. Nostalgiczne wspomnienia Dumbarton Oaks, wyrażone po wielokroć w listach do Muriel Heppell, dowodzą, jaką rangę miał ten pobyt dla uczzonej, ale też i jak późno pojawiła się ta szansa.

Dokumentacja związana z tym stypendium budzi oczywiście ciekawość. W tajnym dokumencie SB z 16 lutego 1972 r., czytamy: „Pomimo efektów [badań w USA] ze współpracą wiąże się wiele negatywnych zjawisk, które należy rozpatrywać [m.in.], w zakresie

---

<sup>84</sup> W. Cerań, *op. cit.*, s. 7. W uczelnianym dossier nie ma kopii tego dokumentu. Cf: *idem*, *Bibliografia drukowanych prac prof. dr Haliny Evert Kappesowej*, „Rocznik Łódzki” 1975, R. XX, s. 15–21.

<sup>85</sup> AUŁ, 12981, s. 110–111. Ankieta personalna Haliny Kappesowej z 3 III 1951 r.

<sup>86</sup> *Ibidem*, s. 143. Ankieta personalna Haliny Kappesowej z 21 X 1954 r.

<sup>87</sup> IPN, Ld 0133/6492.

<sup>88</sup> *Ibidem*, odpowiednio: dokumenty nr 7–8, nr 13–14, nr 16–17, nr 20–21, nr 25–26.

<sup>89</sup> *Ibidem*. Adnotacja urzędnicza na wewnętrznej stronie okładki.

oddziaływania ideologiczno-politycznego na polskie środowiska naukowe, szczególnie humanistyczne, poprzez lansowanie doktryn i metodologii kapitalistycznych w naukach filozoficznych, socjologicznych, historycznych itp.”<sup>90</sup> Dotyczy to wprawdzie inwigilacji stypendystów PAN, ale *per analogiam* odnosi się i do prof. Kappesowej, od 1971 r. wiceprzewodniczącej Komisji Bizantynologicznej przy Komitecie Nauk o Kulturze Antycznej PAN. Autorzy dokumentu wnioskuje, „że naukowcy powracający z czasowego pobytu w Stanach Zjednoczonych powinni być poddawani okresowym kontrolom operacyjnym w celu sprawdzenia, czy nie prowadzą działalności antypaństwowej względnie destrukcyjnej w swoich środowiskach”<sup>91</sup>. Jak w tym kontekście zakwalifikować rolę Madame Dupont? W 1972 r. byłaby ewidentnie na indeksie, gdyby nie to, że nie istniała.

W kwestionariuszach paszportowych podaje się standardowy opis postaci i określa sytuację rodzinną. Halina Evert-Kappesowa cierpliwie wpisuje dane: wzrost – 157 cm, włosy siwe, oczy ciemne (gdzie indziej podaje: piwne), dzieci nie ma<sup>92</sup>. W kwestionariuszu dotyczącym wyjazdu do Anglii i Francji w 1973 r., uczona podkreśla, że „jedzie na zaproszenie Muriel Heppell, przyjaciółki i koleżanki, pracownika naukowego, docenta Uniwersytetu Londyńskiego w dziale Slavonic Studies”<sup>93</sup>. Wypełniając rubrykę dotyczącą wyjazdów poprzednich, wymienia Bułgarię, Jugosławię, Francję oraz staż naukowy w USA w roku 1971<sup>94</sup>. W uzasadnieniu wyjazdu do Anglii (dziś wiemy, że finansowanego przez Madame Dupont), prof. Halina Kappesowa pisze: „Mam zaproszenie od przyjaciółki z Anglii. Chciałabym skorzystać z księgozbioru British Museum dla uzupełnienia pracy naukowej, nad którą ślęczę od lat, ale nie mam materiałów. Mam paszport zagraniczny od 14.09.1971, co jest widowym śladem wyprawy za ocean”<sup>95</sup>. W kwestionariuszu

<sup>90</sup> Cf: Dokument nr 10. 1971 luty 16. Warszawa – Informacja dotycząca współpracy naukowej PAN ze Stanami Zjednoczonymi, tajne, [w:] *Spętana Akademia. Polska Akademia Nauk w dokumentach władz PRL. Materiały Służby Bezpieczeństwa (1967–1987)*, t. I, wybór, wstęp, oprac. P. Pleskot, T.P. Rutkowski, Warszawa 2009, s. 81. Cf: D. Stola, *op. cit.*, s. 167. „Wyjazdy na zagraniczne stypendia, staże i praktyki zawodowe przechodziły znacznie dłuższą drogę...”

<sup>91</sup> *Spętana Akademia...*, s. 84.

<sup>92</sup> IPN, *op. cit.*, dokument 7. Kwestionariusz paszportowy związany z wyjazdem do Strasburga na konferencję naukową w 1969 r.

<sup>93</sup> *Ibidem*, dokument 13.

<sup>94</sup> *Loc. cit.*

<sup>95</sup> *Ibidem*, dokument 14.



dotyczącym kolejnego wyjazdu do Anglii, w 1975 r., Halina Kappesowa pisze: „Nie posiadam żadnego majątku prócz oszczędności na PKO, rzeczy osobistych i mebli<sup>96</sup>. Mój wyjazd nie jest zaplanowany wyłącznie jako wyjazd turystyczny – dodaje. Mam zamiar wykorzystać go na pracę w Muzeum Brytyjskim nad materiałami bibliotecznymi, których brak w naszym kraju i archiwalnymi, a to celem ostatecznego zredagowania pracy naukowej rozpoczętej w 1971 r.”<sup>97</sup> Żadnej książki już nie napisze. Jej ostatnie artykuły wskazują na zainteresowanie pozycją społeczną lekarza w Bizancjum (może to świadectwo niespełnionej myśli o większej pracy?) oraz miejscami zsyłki w Cesarstwie<sup>98</sup>.

Teczka IPN zawiera także zaświadczenie z Banku PeKaO SA o stanie konta w 1976 r., gdy badaczka wybierała się do Grecji. Wynosił 290 dol.<sup>99</sup> Oto wymowny znak dobrodziejstwa Madame Dupont! Wszystko to razem pokazuje życiorys pęknięty, gdy Halina Evertówna może cieszyć się wyprawą do Aten na własny koszt, mając 72 lata. Dopiero wtedy może się ucieszyć... Przy okazji ostatniego wyjazdu zagranicznego prof. Kappesowej – do Paryża w 1977 r., zaświadczenie z PeKaO opiewa już na sumę 626 dol. USA. Po roku 1976, Madame Dupont miała już większą swobodę działania<sup>100</sup>. We wniosku paszportowym Halina Kappesowa zaznacza, że to renta jest jej źródłem utrzymania. „Żadnego majątku ani własności nie posiadam, prócz rzeczy osobistego użytku”<sup>101</sup>. Gdyby porównać dane dotyczące własności w różnych wnioskach, pokażą

<sup>96</sup> *Ibidem*, dokument 16. Kwestionariusz paszportowy w związku z wyjazdem do Muriel Heppell: 15 VIII – 15 X 1975.

<sup>97</sup> *Ibidem*, dokument 17.

<sup>98</sup> H. Evert-Kappesowa, *The Social Rank of Physician in Early Byzantine Empire (VI–VII Centuries AD)*, [w:] *Byzance et Slaves. Mélanges Ivan Dujcev*, Paris 1979, s. 139–164; eadem, *L’Archipel de Marmara comme lieu d’exil*, „Byzantinische Forschungen” 1977, Bd. V, s. 27–34; eadem, *Wyspy Archipelagu Marmara jako miejsce zesłania*, [w:] *Polska–Niemcy–Europa. Księga ku czci Profesora Janusza Pajewskiego*, Poznań 1978, s. 33–44; eadem, *Formy zesłania w państwie bizantyńskim*, [w:] *Okeanos. Essays Presented to Ihor Sevcenko on his Sixtieth Birthday by his Colleagues and Students*, „Harvard Ukrainian Studies” 1983, vol. VII, s. 166–173.

<sup>99</sup> IPN, *op. cit.*, dokument 22. Zaświadczenie Banku PeKao SA 2198/76: „Wg stawki: 6\$ dziennie na kraje Europy grupy „B” oraz do USA – 10\$. Wystarczy na 30 dni pobytu”.

<sup>100</sup> *Ibidem*, dokument 24. Zaświadczenie z Banku PeKaO SA 5706/77. „626 \$ USA. 104 dni pobytu, Francja”. Cf. D. Stola, *op. cit.*, s. 103.

<sup>101</sup> IPN, *op. cit.*, dokument 25.

się różnice, łatwe do wychwycenia nie tylko dla oficerów operacyjnych. Z obrazu tego wyłania się jednak postać niemajetna, gdyby nie wsparcie mitycznej Madame Dupont. „Większa część materiałów tajnej policji została wytworzona przez samych obywateli, dostarczających MSW informacje o sobie i swej rodzinie”<sup>102</sup>. To przewrotne zdanie współczesnego badacza, mającego przecież świadomość, że pisze o mieszkańcach zniewolonego Kraju. Czyżby nie doceniał inteligencji petentów odpowiadających na pytania zawarte nie tylko w kwestionariuszach paszportowych, ale i pracowni-  
czych?

Z opowieści, których miałam szczęście słuchać, wyłania się obraz błęgiego dzieciństwa i zabaw z boną. Skończyły się, gdy w czasie pierwszej wojny światowej, dla zapewnienia bezpieczeństwa młodej Evertównie, wysłano ją do Szwecji, pod opiekę matki Urszuli Ledóchowskiej<sup>103</sup>. Potem nastał czas warszawski, ale i wyjazd do Włoch, gdzie Halina Kappesowa kurowała początki gruźlicy. Następnie przyszły lata spędzone u boku męża w Stambule. Z tym okresem wiązały się nade wszystko wspomnienia eskapad do Azji Mniejszej, ale i swawoli udomowionej małpki w srebrnym łańcuszku, strącającej z przekorą słodycze z patery<sup>104</sup>.

Jednak nie takie historie najbardziej zapadają w pamięć. Jesienią 1944 r. Halina Kappesowa stoi bezradna na dworcu, chyba w Łowiczu, bo wiadomo, że z Pruszkowa zdołała uciec. Spostrzega Janusza Radziwiłła<sup>105</sup>, do którego podchodzi. „Książę mnie nie poznaje?” – pyta z wahaniem. Widząc zdziwioną twarz, mówi cicho: „Jestem córką senatora Everta”. Radziwiłł zapytuje o rodziców, a dowiedziawszy się, że wegetują na wsi, niedaleko, zaprasza do

---

<sup>102</sup> D. Stola, *op. cit.*, s. 169.

<sup>103</sup> Urszula (właściwie: Julia) Ledóchowska (1865–1939), założycielka Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego, kanonizowana w 2003 r. Profesor Kappesowa wspominała surowość matki Urszuli w kierowaniu szkołą dla dziewcząt w Sztokholmie.

<sup>104</sup> Jedna z takich eskapad miała ciekawy kontekst obyczajowy. Halina Kappesowa chciała chyba zwiedzić Efez. Męża zatrzymały obowiązki służbowe i poprosił znajomego biznesmena angielskiego, by towarzyszył żonie. Powrót do hotelu zaniepokoił przyszlą bizantynistkę, zastała bowiem w westybulu ożywione pokojówki, zaciekawione, jak zachowa się Kappes, którego żona udała się na wycieczkę z innym mężczyzną. W pokoju hotelowym miała rozegrać się taka scena. „Krzyycz, Halina!” powiedział Kappes i paskiem do spodni uderzył łóżko. Nazajutrz przy śniadaniu zarówno maitre d’hotel, jak i reszta służby dali wyraz uznania dla tego „wymiaru sprawiedliwości”.

<sup>105</sup> Książę Janusz Radziwiłł (1880–1967), senator RP (1935–1939).

Nieborowa, gdzie bardzo ciasno, ale miejsce się znajdzie. Scena druga. W eleganckim towarzystwie naukowców mówiącym po niemiecku, Halina Kappesowa używa pospolitego wyrażenia. Grono zebranych dziwi się, skąd zna ten zwrot. „Nauczyłam się u was, w obozie” – odpowiada<sup>106</sup>. W 1958 r. wyjeżdża z Moskwy (Leningradu?), po kwerendzie naukowej, pożegnana przez eminentne grono bizantynistów, na czele z prof. Niną Pigulewską<sup>107</sup>. To kraj jej dzieciństwa, ale teraz całkiem inny. Halina Kappesowa siedzi już w przedziale, gdy raptem pojawia się konduktor i oznajmia sucho: „Was iszczut” [szukają pani]. Nogi się uginają. Może myśli wtedy o bracie, który przepadł na wojnie – „pewnie na Sołowkach” – jak powiedziała kiedyś w prywatnej rozmowie<sup>108</sup>. Uczona idzie posłusznie do drzwi wagonu. Na peronie stoi Pigulewska, która specjalnie wróciła, by ofiarować jej torebkę cukierków na drogę...

MAŁGORZATA DĄBROWSKA

### **Professor Halina Evert-Kappesowa and Madame Dupont**

Halina Evert-Kappesowa was a professor of Byzantine studies at the University of Łódź. She was born in the family of Ludwik Evert, a publisher and a senator in the Polish Parliament before WW2. She led a cushioned existence as the wife of Alfons Kappes, an entrepreneur and a representative of Polish industry in Turkey. They spent some years in Istanbul where she followed the traces of old Constantinople. Due to her Turkish experience she became interested in the history and culture of the Byzantine Empire. She entered the University of Warsaw and studied the history of Byzantium under Professors Oskar Halecki and Kazimierz Zakrzewski.

WW2 and then the communist system introduced to Poland in 1945 changed her life completely. She settled down in Łódź, but found it difficult to find a job at

<sup>106</sup> Tę historię przypomniał mi niedawno dr Piotr Krupczyński.

<sup>107</sup> Nina Pigulewska (1894–1970), bizantynistka rosyjska pochodzenia polskiego.

<sup>108</sup> Mieczysław Feliks znajduje się na liście starobielskiej jako kpt. Mieczysław Ewert. Cf. E-mail od prof. Ryszarda Pohoreckiego z 17 X 2012 r. Matka H. Kappesowej, Pelagia Pohorecka, miała dwóch braci: Wacława (dziadka Ryszarda) oraz Czesława. E-mail z 18 X 2012 r.

the University because of her social background. The questionnaires at the University Archives show how discreet she was when describing the vicissitudes of her family and to how she tried to adjust to the new political system. Malgorzata Dabrowska recreates Professor Kappesowa's difficult scholarly career in the years 1945–1985. The article is based not only on the University documents but mostly on the private correspondence with Dr Muriel Heppell, whom Halina Evert-Kappesowa met during her stay in Dumbarton Oaks, a famous Center of Byzantine Studies in Washington D.C. This exchange of letters shows the hidden thoughts of a kind lady, who never accepted the postwar order and was depressed in her scholarly and private life. Humiliated by the living conditions, she found an unexpected support in Madame Dupont, a mysterious person who appears in the letters as a financial benefactress of her travels to the libraries in the West, still difficult to reach in the seventies for the lady who remembered the fortune of the Evert family.